



W świecie, w którym osąd jest natychmiastowy, publiczny i często bezlitosny — media społecznościowe, kultura „anulowania”, etykietowanie — ewangeliczna historia cudzołożnej kobiety brzmi z zaskakującą aktualnością. To nie tylko starożytna opowieść: to lustro naszej ludzkiej kondycji, naszych nędzy... i nieskończonego miłosierdzia Boga.

Ten fragment, opisany w Ewangelii według św. Jana (J 8,1-11), jest jednym z najbardziej poruszających spotkań między ludzkim grzechem a Bożą miłością. Objawia nie tylko, kim jest Chrystus, ale także kim jesteśmy my, gdy stajemy wobec prawdy.

1. Scena: pułapka, kobieta i tłum gotowy potępić

Wyobraź sobie tę scenę: kobieta zostaje przyprowadzona publicznie, upokorzona, wystawiona na widok. Nie ma obrony, nie ma godności, nie ma imienia. Jest tylko jedno oskarżenie: **cudzołóstwo**.

Uczeni w Piśmie i faryzeusze nie szukają sprawiedliwości; chcą zastawić pułapkę na Jezusa. Jeśli uniewinni kobietę, sprzeciwi się Prawu Mojżeszowemu; jeśli ją potępi, zdradzi swoje przesłanie miłosierdzia.

Prawo było jasne: cudzołóstwo karano śmiercią (por. Pwt 22,22). Lecz Jezus nie odpowiada od razu. Schyla się i pisze po ziemi. Cisza. Napięcie. Oczekiwanie.

A potem wypowiada jedno z najbardziej rewolucyjnych zdań w historii:

„Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień” (J 8,7).

Jeden po drugim, od najstarszych do najmłodszych, wszyscy odchodzą.



2. Decydujący moment: spotkanie z Chrystusem

Zostają sami: kobieta i Jezus.

Tu dzieje się to, co naprawdę najważniejsze. Nie chodzi o publiczny skandal, ani o oskarżenie, ani nawet o grzech. Chodzi o **osobiste spotkanie z Chrystusem**.

„Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?”

„Nikt, Panie.”

„I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz” (J 8,10-11).

Te słowa są sercem chrześcijaństwa.

Nie ma tu relatywizmu. Jezus nie mówi, że grzech nie ma znaczenia. Mówi coś znacznie głębszego: **nie potępiam cię... ale zmień swoje życie**.

3. Klucze teologiczne: sprawiedliwość i miłosierdzie nie stoją w sprzeczności

a) Chrystus nie znosi Prawa, lecz je wypełnia

Jezus nie sprzeciwia się Prawu Mojżeszowemu. Doprowadza je do pełni. Prawo wskazywało na grzech; Chrystus daje odkupienie.

Ta scena ukazuje centralną prawdę:

☐ **Bóg nie ignoruje grzechu, ale też nie opuszcza grzesznika.**

W tradycyjnej teologii katolickiej jest to fundamentalne:

- Sprawiedliwość bez miłosierdzia niszczy.
- Miłosierdzie bez prawdy zwodzi.
- Chrystus doskonale łączy jedno i drugie.



b) Wszyscy jesteśmy tą kobietą

Tradycja duchowa widziała w tej kobiecie obraz każdej ludzkiej duszy.

Bo w istocie:

- Wszyscy zawiedliśmy.
- Wszyscy byliśmy niespójni.
- Wszyscy potrzebujemy przebaczenia.

Jak przypomina ten sam rozdział Ewangelii Jana:

┃ *„Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu” (J 8,34).*

Różnica nie polega na podziale na „dobrych” i „złych”, lecz między:

- tymi, którzy uznają swój grzech
 - a tymi, którzy uważają się za sprawiedliwych
-

c) Ludzki osąd a spojrzenie Boga

Faryzeusze patrzą na grzech.
Jezus patrzy na osobę.

Faryzeusze etykietują.
Jezus przywraca.

Faryzeusze wystawiają na pokaz.
Jezus chroni.

To kluczowa lekcja na dziś:

▣ **Bóg nie sprowadza twojej tożsamości do twojego najgorszego błędu.**



d) „Nie grzesz więcej”: wezwanie do nawrócenia

Ten punkt jest kluczowy i często zapominany.

Jezus przebacza... ale także wymaga.

Nie ma taniego miłosierdzia. Nie ma „wszystko wolno”. Łaska jest darmowa, ale przemienia.

Z punktu widzenia teologii katolickiej:

- Przebaczenie zakłada **skruchę**
- Spotkanie z Chrystusem oznacza **nawrócenie**
- Miłosierdzie prowadzi do **nowego życia**

4. Zastosowanie współczesne: co ten fragment mówi nam dziś?

Ten epizod jest niezwykle aktualny — bardziej, niż się wydaje.

1. Kultura osądu nadal istnieje

Dziś nie rzucamy fizycznych kamieni, ale rzucamy:

- krytykę
- wykluczenie
- publiczną pogardę
- osądy bez kontekstu

Ten fragment stawia nas przed pytaniem:

□ Zanim osądzisz... spójrz na siebie.



2. Pokusa podwójnych standardów

Zadziwiające jest to, że w scenie pojawia się tylko kobieta.
Gdzie jest mężczyzna?

To ujawnia coś głęboko ludzkiego:
□ osądzamy wybiórczo.

Chrystus demaskuje tę hipokryzję od środka.

3. Potrzeba doświadczenia miłosierdzia

Wielu ludzi żyje dziś uwięzionych w:

- poczuciu winy
- wstydzie
- swojej przeszłości

Ta Ewangelia mówi coś wyzwalającego:

□ **Tvoja historia nie kończy się na twoim grzechu.**

Chrystus nie tylko przebacza: On **odbudowuje**.

4. Wezwanie do bycia narzędziami miłosierdzia

Chrześcijanin nie tylko otrzymuje miłosierdzie; jest powołany, by je dawać.

To oznacza:

- nie upokarzać tych, którzy upadają
- towarzyszyć w procesach
- upominać z miłością
- unikać niszczącego osądu



5. Praktyczny przewodnik: jak żyć tą Ewangelią na co dzień

Oto konkretne, duszpasterskie i realistyczne zastosowanie:

□ 1. Zrób rachunek sumienia, zanim osądzisz

Zanim skrytykujesz, zapytaj siebie:

- Czy ja nigdy w tym nie zawiodłem?
- Z jakim autorytetem moralnym mówię?

□ 2. Naucz się odróżniać osobę od grzechu

- Grzech się odrzuca
- Osobę się kocha

□ 3. Praktykuj aktywne przebaczenie

Nie tylko „nie potępić”, ale także:

- rozumieć
- towarzyszyć
- pomagać powstać

□ 4. Zbliź się do sakramentu spowiedzi

Ten fragment jest żywym obrazem tego, co dzieje się w każdej spowiedzi:

- jesteś oskarżony... ale także rozgrzeszony
- jesteś winny... ale kochany



□ 5. Żyj w stałym nawróceniu

Chrystus mówi także do ciebie dziś:

□ „Idź i nie grzesz więcej”

Nie jako potępienie, ale jako droga do wolności.

6. Zakończenie: między kamieniem a łaską

W tej historii są dwie możliwości:

- żyć, rzucając kamieniami
- albo pozwolić się przemienić przez łaskę

Każdy z nas był kiedyś:

- oskarżycielem
- oskarżonym

Ale tylko jeden w tej scenie miał prawo potępić...
i wybrał przebaczenie.

To jest Chrystus.

I to jest serce Ewangelii:

□ **Bóg nie przyszedł, aby zniszczyć grzesznika, lecz aby go zbawić.**